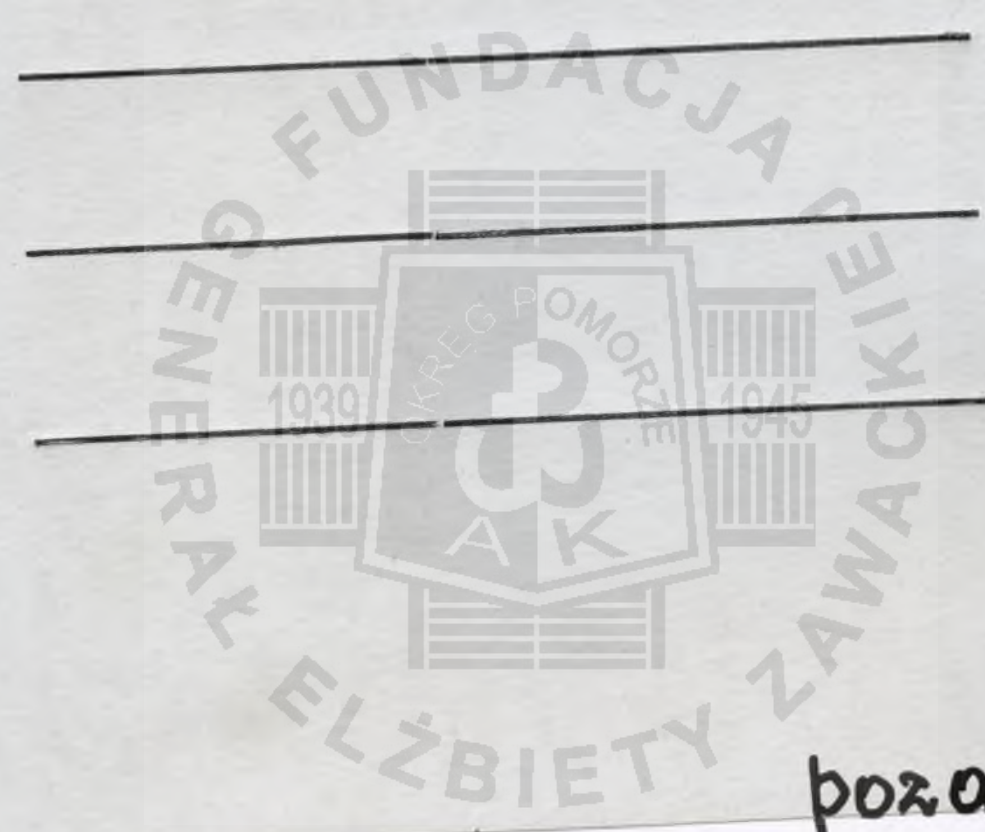


poprawka nr 30
6 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
090 156 0000 8000 5000 0244
pr. J. Ch. - IV 198
uzupeł. XI 199 48

1. III 2002

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
87-100 93 16 048 56 60 22 186
e-mail: fapak@wp.pl, www.zawacka.pl



poza Pom.

Malbork - Okr. Sublin
Janów Sub.
NOW-AK

†† Deresz Maria,
ps. "Irtyma"

K-299/299 Pom.

Malbork

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Dereś Maria
I: X-299/299 Pom.
paro. Pom. Malbork - Okr. Sublim

I./1. Relacja *k. 1 s. 1*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *k. 2 s. 1-2*

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... *k. 1 s. 1*

IV. Korespondencja

1) z E. Zawacko *k. 1 s. 1*

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 4*

VI. Fotografie *dwie ikonografii*

1/1. Relacja - Teresa Maria

1. Relacja autorstwa Krystyny
Drochwiej - Wastalskiej, mpis bez daty,
kopia k. 1 s. 1



5 poz. karty
inf. o
Bamocera VI 028
1-K-288/288/POM

MARIA DERESZ ur. 1912 r w Soroki woj. tarnopolskie. 8 1/1/1

Zawierucha wojenna rzuciła ją na ziemie południowej lubelszczyzny. 25 listopada 1939 r. została zaprzysiężona przez por. "Małego" /Józef Wójcicki/ przyjmując pseudonim "Irytma". Początkowo była łączniczką, a po przeszkoleniu w szpitalu biłgorajskim przez dr. Stanisława Pojaskę została sanitariuszką w oddziale partyzanckim por. "Ojca Jana" /Franciszek Przysiężniak/.²

Mąż Michał Deresz ps. "Jawor" agronom rolny podjął pracę w Urz. Gmin. Huta Krzeszowska /mieli córeczkę Krysię /.

Organizowała sieć punktów sanitarnych, w latach 1943-44 pełniła funkcję kierownika tych sieci oraz komendanta skrzynki kontaktowej między partyzanckimi oddziałami w lasach janowskich i biłgorajskich. Każdy punkt sanitarny miał zbudowany dobrze zamaskowany i strzeżony schron - miejsce przejściowe dla rannych partyzantów czekających na przyjazd lekarza i jego decyzji.

Ścisłe współpracowała z dr. S. Pojaską /Biłgoraj/ i z siostrą zakonną Ewilią, z dr. Lugiernem Zarychtą i s. zak. Seweryną ze szpitala w Janowie Lubelskim, oraz z lekarzami : dr "Biga" Jerzy Filip z Niska, dr. Jan Małek z Niska, dr. Heinrich z Rudnika nad Sanem. Ratowała życie rannym, przeprowadzała wywiad, brała udział w walkach m.in. na Porytowym Wzgórzu. Schwytana podczas jednej z akcji przeciw partyzantom, po bestialskich torturach stanęła wraz z innymi przed plutonem egzekucyjnym na Majdanku. Ranna i nieprzytomna - wydobyta spod stosu trupów dzięki obozowej organizacji podziemnej - ocalała.

Po wojnie podjęła pracę jako nauczycielka /do 1972r./ Od 1946 r. zamieszkała w Malborku.

1. Kolebką i terenem działalności oddziału por. "Ojca Jana" był obszar COP-u. Zastępcą "Ojca Jana" był początkowo "Wiśniewski", "Bartek" Ludwik Miazga, ciężko ranny w walce ustąpił miejsca por. "Władce" /Władysław Męciński/. Od stycznia 1944 r. funkcję zastępcy objął ppor. "Kozar" /Bolesław Usow/. Po scaleniu z AK Oddział przyjął nazwę: Oddział "Ojca Jana" NOW-AK. Taki też tekst był na pieczęci oddziału w akcji "Burza" kryptonim oddziału był OP-44.

Dane z książki : Maria Deresz Niebo bez słońca, wydanej przez I W "PAX" Warszawa 1983 r.

W książce tej jest wiele nazwisk i pseudonimów kobiet, może uda mi się coś więcej o nich dowiedzieć, bo pochodzę z tamtych stron.

Krzyszyna Brzeska - Mastalska
(Krzyszyna Brzeska - Mastalskiej) 20 158 4

II. Materiały kulturalno-oświatowe w sprawie -
- Terese Maria

1. Bolduan D., art. Gminy z Lasów
Janowskich, Dziennik Bałtycki,
20.10.1969, oryg.

ki. 2 s. 1-2



Sprawa Dany

20 X 69

DZIENNIK BAŁTYCKI

Polka honorowym członkiem brytyjskiego
Towarzystwa Królewskich Sił Lotniczych

„Irytma” z Lasów Janowskich

Na stole srebrny medal z wizerunkiem kobiecej głowy i napisem w języku angielskim: „Elżbieta II z bożej łaski królowa Anglii”. Obok dyplom głoszący, że pani Maria Deresz z Malborka została przyjęta na członka honorowego brytyjskiego Towarzystwa Królewskich Sił Lotniczych.
Kim jest Maria Deresz? Jakie usługi, oddała Royal Air Force, że spotkało ją tak wysokie wyróżnienie?

COFNIJMY się o trzydzieści lat wstecz. Jest późna jesień 1939 roku. Mimo wrześniowej klęski w społeczeństwie polskim rodzi się chęć oporu, przeciwstawia się okupantowi. Maria Deresz — z zawodu nauczycielka — przebywa w tym czasie w pow. biłgoraj-



Marja Deresz — „Irytma”

skim na Lubelszczyźnie. Kiedy dowiaduje się o utworzeniu konspiracyjnej organizacji pod nazwą „Służba Zwycięstwa Polski” (SZP) wstępuje bez wahania w jej szeregi. Zo staje łączniczką, a potem, gdy rozkazem gen. Sikorskiego SZP przekształca się w ZWZ, a następnie w AK, obejmuje pieczę nad punktami sanitarnymi miejscowego antyhitlerowskiego podziemia.

2. Poczynając od 1940 r. mieszka u gospodarza we wsi Momoty Górne, poświęcając niemal cały swój czas pracy konspiracyjnej. Tutaj też wstępuje do partyzanckiego oddziału „Ojca Jana” (por. Franciszek Przysiężniak) i organizuje w terenie kilka punktów sanitarnych, w których ukrywa i leczy rannych partyzantów. „Irytma” — bo tak ki nosi pseudonim — ratuje w ten sposób życie wielu ludziom bez względu na ich zapatrywania polityczne i przynależność organizacyjną.

Z tamtych lat zachował się pozółkły, nieco już zniszczony dokument w języku rosyjskim, opatrzony wielką, czerwoną pieczęcią: „Oddział Partyzancki im. Stalina”. W dokumencie tym, podpisanym przez dowódcę oddziału kpt. Michała Kunieckiego („Micha”) i szefa sztabu Kuzniewicza Szubicza, czytamy: „Partyzantka Maria Deresz ps. „Irytma” prowadziła punkty sanitarne w Momotach Górnych, Szewcach i Ujściu... Oprócz tego „Irytma” utrzymywała punkty kontaktowe między polskimi i radzieckimi oddziałami partyzanckimi. Podczas zaciętych walk w Lasach Janowskich, a zwłaszcza w czasie największej bitwy partyzanckiej stoczony 14 czerwca 1944 r. na Wzgórzu Porębowym nad rzeką Branwią, „Irytma” niesła pomoc rannym partyzantom polskim i radzieckim.

Dowództwo partyzanckich oddziałów, a m. in. oddziału im. Stalina, wyraża głębokie podziękowanie partyzantce „Irytmie” za tę sanitarną pomoc...”

ZANIM doszło jednak do zażartych, krwawych walk z hitlerowcami w Lasach Janowskich, oddział „Ojca Jana” powiększył się nieoczekiwanie wskutek pojawienia się „gości z nieba”. Byli to czterej lotnicy angielscy: Warrant Officer (chorąży RAF) Thomas Storey — pilot i dowódca samolotu, st. sierżant Patrick M. B. Stradling — nawigator, sierżant Charles John Keen — mechanik oraz sierżant James C. Hughes — strzelec pokładowy.

Jak się okazało, w dniu 22 kwietnia 1944 r. wystartowali oni czteromotorowym „Halifaxem” z Brindisi we Włoszech, by na północ od Lubli na dokonać zrzutów broni i amunicji dla oddziałów partyzanckich. Mieli jednak pecha, gdyż nad Czechosłowacją do-

re żelaznym pierścieniem otaczają zgrupowane w tym rejonie oddziały partyzanckie. Przewaga wroga jest ogromna – na każdego partyzanta wypada dzie sięciu Niemców. Ale mimo to nikt nie myśli o kapitulacji. Na czele zjednoczonych polsko-radzieckich partyzanckich staje ppłk **Nikołaj Prokopiuk**; pod jego rozkazami walczy także dawny oddział „Ojca Jana”, którym dowodzi ppor. **Bolesław Usow** („Konar”).

W tych gorących dniach bitwy, gdy lawina ognia i stali pokrywała partyzanckie nozycje, dla „Irytmy” nadchodził czas wielkiej próby. Pod grudem pocisków wynosi zabitych i rannych, udziela im pierwszej pomocy, ratuje ludzkie życia... A potem, gdy stoczywszy całodzienną zaciętą walkę z wrogiem na Wzgórzu Porębowym partyzanci przebijają się przez pierścień okrażeń, hedzie z nimi również „Irytma” i będa ranni, którymi się opiekowała z narażeniem własnego życia.

Wtedy jeszcze nie wiedzieli, że uchodząc przed Niemcami, nieoczekiwanie sama wpadnie w ich ręce. Nazajutrz odłączyła się od oddziału i udała się na swoją placówkę do Momołów Górnych, gdzie odbywała się właśnie pacyfika

zanckie podczas śmiałego ataku na więzienie w Bilgoraju). Żandarm rozpoznał ją natychmiast i z nie ukrywaną satysfakcją zawołał: – No, tym razem już cię nie wypuścimy z ^{garni} *Smutne z losów* znowu więzienie w Bilgoraju, dni nie różniące się niczym od nocy, tortury w lochach gestapo. A później Majdank, obóz śmierci, który pochłonął tyle ludzkich istnień. „Irytma” przetrwała jednak najgorsze, doczekała chwili wyzwolenia.

Po wojnie, przez krótki tylko czas, przebywała na Lubelszczyźnie, bo już w 1946 r. wyjechała na Wybrzeże i osiedliła się w Malborku. Podjęła na nowo pracę nauczycielską, ucząc przez wszystkie kolejne lata w jednej i tej samej szkole. Nawet teraz, gdy jest już na emeryturze, nie pożegnała się ze swym zawodem. Pracuje nadal na półetacie, spotyka się z młodzieżą, rozwija działalność w ZBoWiD.

Latem tego roku – wraz z 42-osobową grupą b. więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych – została zaproszona do Anglii.

przeznaczone są na niesienie pomocy ofiarom hitlerowskiego reżimu. Nikt nie wie jakie przyczyny skłoniły p. Sue Ryder do tego szlachetnego kroku. A może straciła w hitlerowskich obozach zagładę kogoś z bliskich? A może po prostu decyzyja ta zrodziła się z nienawiści do hitleryzmu i jego brutalnych, nieludzkich metod terroru? Wszak mąż p. Ryder, płk pilot Leonard Chesire Ryder, walczył w latach wojny raniąc w ramię z ^{pisakami lotnikami} *POBYT* w Anglii był dla Marii Deresz – dawnej „Irytmy” – pasmem niezapomnianych przeżyć. Była wszędzie serdecznie goszczona, zwłaszcza zaś w środowiskach kombatanckich. Najbardziej jednak zaskoczyła ją wiadomość, że Brytyjczycy doskonale wiedzą o pomocy, jakiej udzieliła przed ćwierćwieczem ich rodakom. Któregoś sierpniowego dnia, gdy wraz ze swymi polskimi towarzyszami podróży odpoczywała w pięknym parku, okalającym siedzibę p. Sue Ryder, doręczono jej list następującej treści:

„Droga pani Deresz! Pani działalność w czasie wojny, polegająca na niesieniu pomocy lotnikom RAF-u w celu uratowania ich przed wrogiem, została do wiadomości Towarzystwa Królewskich Sił Lotniczych (...) Jesteśmy ogromnie zaszczytleni, że możemy przyjąć panią do naszego Towarzystwa jako honorowego członka. Pragniemy nadmienić, że godność tę otrzymać mogą tylko ci dzielni ludzie, którzy ryzykowali tak wiele, aby pomóc naszym lotnikom. W zaliczeniu przesyłamy nasz dyplom honorowego członka.

Z najlepszymi pozdrowieniami i życzeniami
E. H. Norman
Sekretarz”

Wiesz o tym niezwykłym wyróżnieniu szybko się rozeszła po okolicy. W kilku gazetach ukazały się obszernie wzmianki o Marii Deresz, opublikowano też nazwiska uratowanych przed laty lotników, by odzyskać ich i skontaktować z dawną opiekunką. Niestety, było na to zbyt mało czasu, gdyż kończył się jej pobyt w Anglii.

Rajmund BOLDUAN

padł ich niemiecki myśliwiec nocny i uszkodził silnik. Mimo to wykonali swe zadanie, lecz w drodze powrotnej, gdy byli już za Lublinem, odmówił posłuszeństwa drugi silnik. Maszyna zaczęła tracić wysokość, przechylając się na prawą stronę. Załoga samolotu wiedziała, że niedaleko za Sanem, znajdują się duże obszary lasów, gdzie biwakują liczne oddziały partyzanckie. Postanowiono więc skierować tam „Halifaxa” i po włączeniu automatycznego pilota skakać na spadochronach.

Rozrzuciło ich na przestrzeni kilku kilometrów w lesie i zaroślach. Spośród siedmiu członków załogi tylko czterech trafiło do oddziału „Ojca Jana”. Pozostali dwaj lotnicy dotarli do innej grupy partyzanckiej, zaś jeden dostał się w ręce Niemców.

Anglików ukryto w Ujściu na placówce „Purpury” (Rozalia Startek, obecnie Syc), podlegającej „Irytmie”. To właśnie ona, wspólnie z tłumaczem-partyzantem „Puchaczem” (Jerzy Łyżwa, autor wydanej przed kilku laty książki „Wierchami Karpat”) opiekowała się lotnikami, zaostrzegając ich w żywność i leki. Na placówce w Ujściu przebywali oni kilka naście dni, po czym – ze względów bezpieczeństwa (Anglicy nie znając zasad konspiracji zachowywali się dość swobodnie) – przerwani zostali do operującego w lasach polsko-radzieckiego oddziału im. Stalina, skąd po kilku tygodniach odlecieli specjalnym samolotem do ZSRR, a następnie do W. Brytanii.

NIEBAWEM Niemcy przeprowadzają w Lasach Janowskich wielką operację przeciwpartyzancką pod kryptonimem „Sturmwind”. Uczestniczą w niej regularne jednostki Wehrmachtu (m. in. 154 i 174 dywizje piechoty), któ



HIT FATHER TO SAVE GIRL FROM BEING BEATEN UP?

Grupa b. polskich więźniów obozów koncentracyjnych przed domem pani Sue Ryder (widoczna na pierwszym planie).

Dziennik Bartych z 20 X 60
cja. Miała pecha. Natknęła się na żandarma, który w 1943 r. aresztował ją pod zarzutem współpracy z partyzantką (została wtedy odbita wraz z innymi więźniami przez oddziały party

Koszty podróży i 3-tygodniowego wypoczynku w tym kraju pokryła p. Sue RYDER, hoga Angielka, która od 26 lat prowadzi działalność charytatywną wśród dawnych kateńców. Ona to właśnie utworzyła specjalną fundację, z której wszystkie środki

W/5. Materiały inne - Deresz Maria

1. Zaproszenie na spotkanie z
M. Deresz, mpis kop.

lc. 1 s.1



111/5/1

KLUB CZYTELNIKÓW W T K

przy

WOJEWÓDZKIM ODDZIAŁE STOWARZYSZENIA PAX

W G D A N S K U

uprzejmie zaprasza na spotkanie

z MARIĄ DERESZ

która podzieli się swoimi refleksjami ze współdziałania partyzantki radzieckiej z Oddziałem AK ojca Jana - w Lasach Janowskich.

Spotkanie odbędzie się dnia 9 marca br. 1977
/wtorek o godz. 18,00 w Klubie Stowarzyszenia PAX
w Gdańsku, przy ul. Mariackiej 48.

RADA KLUBU

IV/1. Korespondencja H. Deres z
E. Zawacką:

1. List do E. Zawackiej z 23.10.1969
- dot. wierzniarek Majdanki i
Pawiake, młp. oryg. k. 15.1



Mania Devesz (Grytma)
Malbork ul. Brunska 9/4

IV/11/1A

AB

ARCHIWUM
Elżbiety Zawadzkiej
poz. 299 - Tow.
data wpływu 18-78 v.

Wznowienie

Upniejmiu do was, ie nie by tam
wznowienie Powiatu, dla otworzenia
trasy jego zapłaty Majolanda.
Do czegoż wzmoty; niektóre sprawy
badania, wybitnie natężenie mi
oudzie do Warszawy, do b. wzmoty
Powiatu, która zapewne rehabilituje
i inne wzmoty.

Wznowienie

Specjalnie

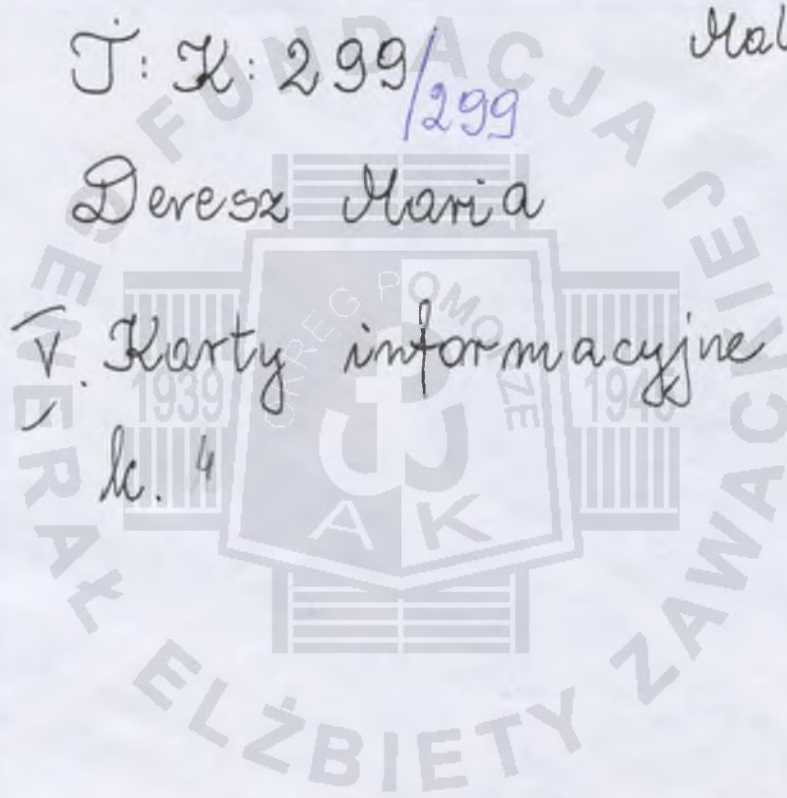
Molhorr 23.8.69 r

T: K: 299/299

Malbork

Dereza Maria

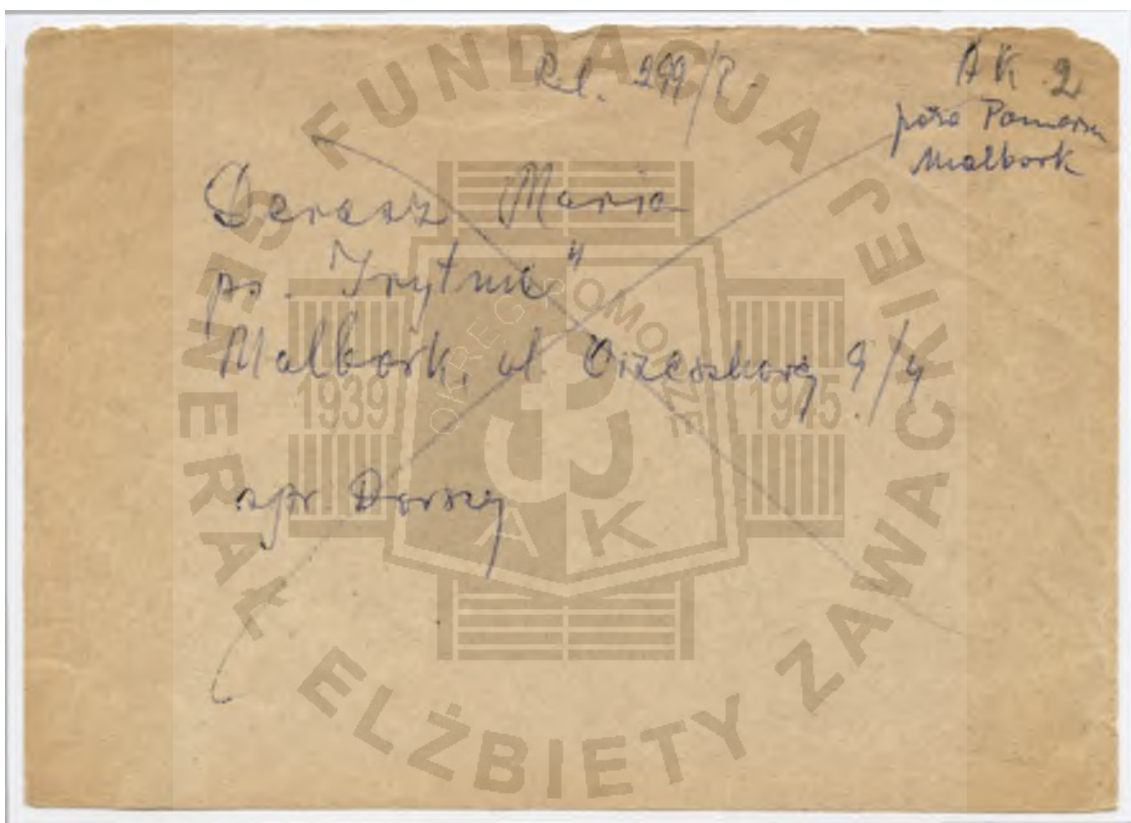
V. Karty informacyjne
k. 4



1. ^{1. ym} 2. 299/P 3. AK 1 Malbork
 4. Deresz Maria 5.
 6. Trytma 7.
 8. 9.
 10. Malbork, ul. ¹⁹³⁹ ^{OKRĘG POMORZE} ¹⁹⁴⁵ ^{AK} 11. event. 1943. organizacja
 obronowa 9/4 ^{członkowie walczyli w Malborku}
 12. Rel. Tarcza - artyleria, 20 pułk 20/10-69, ^{reverte}

Sprawa Dorszy
od 1940 do końca





T: -K-288/288 Bm

NOWK 3

Lasy Janowski
skie
Okr. LUBLIN

DERESZ Maria ps. "Irytma"

- łączniczka, sanitariuszka i komendantka
sieci punktów sanitarnych w Lasach Janow-
skich. Komendantka skrzynki kontaktowej
Oddziału part. "Ojca Jana"

Zródło: relacja otrzymana od Krystyny
Brzeskiej - Mastalskiej

K.Wojt., 2001.

Dereś Stanisław
ps. "Intyma"

Okr. Sublimy
NOWA

zob. Buchwałski Stanisław, Partyzanci
Ojciec Jan, Stalowa Wola 1996,
s. 195, 220, 340, 434. (Bibl. Fund.)

MR. III / 15

BIWUM
y Zawackiej
99 - P
bywa 41-481-

Sprawa „dług”

berk,



poza Pomorzem
K-299

Malbork

„Tytma”

++ Dewesz Maria

Dereśz Maria

